

## Tomasz Nieradko

### Szymon Tadeusz Kicki- Diabeł na starostwie, święty na ambonie.

Sobowidz, obecnie niewielka wieś kociewska leżąca nieopodal Pruszcza Gdańskiego, kiedyś była jednak siedzibą znaczącego starostwa, a także wielu instytucji publicznych, takich jak np. siedziba wójtów tczewskich, którą to przeniesiono do Sobowidza (wtedy Subitz) z Zajączkowa w końcu pierwszej połowy wieku XIV<sup>1</sup>.

Przez lata miejscowość ta nosiła różne nazwy, m.in.: Sobbewiz 1336, Sobowicz 1361, Subowicz 1427, Subicz 1437, Sobyewydz 1507, Subouicz 1515, Szobowitz 1570 czy Sobbowitz, który to termin obowiązywał za czasów zaboru pruskiego<sup>2</sup>. Co tyczy się samej etymologii tych nazw to szczegółowo wyjaśnia tę kwestię *Onomastica Slavogermanica*, jako adideację do „widzieć” : Sobiewic-Sobowitz-Sobowidz<sup>3</sup>.

Do najstarszych śladów ludzkiego osadnictwa na tych terenach należą odkryte podczas budowy cukrowni sobowidzkiej, groby skrzynkowe płaskie, w których odkryte znaleziska datuje się na lata 700/650-400 p.n.e., czyli na okres nazywany w archeologii okresem Hallstatt C. Co do określenia konkretnej daty założenia miejscowości nie możemy brać niczego za pewnik, ponieważ nie znajdujemy w żadnym dokumencie pochodzącym z czasów książąt pomorskich wzmianki o Sobowidzu. Najprawdopodobniejszą datą jest rok 1164, kiedy to książę Subisław I zajął Gdańsk. Wtedy właśnie miał on wybudować zamek, który od jego imienia został nazwany Suba (Zoba)<sup>4</sup>. Należy jednak pamiętać, iż jest to tylko legenda, nie poświadczona jak dotąd żadnymi źródłami historycznymi.

Jak już wyżej wspominałem, ciężko o rekonstrukcję pierwszych lat historii Sobowidza, ponieważ brak jakichkolwiek źródeł (pierwsza wzmianka pojawia się dopiero w roku 1336, kiedy to przy okazji wydawania dokumentu określającego granice terenów wchodzących w skład majątku cystersów z Łądu jako świadkowie wymienieni zostają *Iacobo de Sobewicz*

---

1 D. Dolatowski, *Z dziejów sołectwa Sobowidz w gminie Trąbki Wielkie od czasów najdawniejszych do 1945 roku*, Gdańsk 2017, s. 19.

2 H. Bugalska, *Toponimia byłych powiatów gdańskiego i tczewskiego*, Gdańsk 1985, s. 93.

3 *Onomastica Slavogermanica*, red. R. Fischer, S. Rospond, T. 14, Warszawa 1984, s. 134.

4 J. Muhl, *Geschichte der Domäne Sobbowitz*, Danzig 1925, s. 9.

(Jakub z Sobowidza) oraz *fratres de Sobewicz* (bracia z Sobowidza)<sup>5</sup>). Kolejne lata przynoszą dużo więcej materiału historycznego dotyczącego Sobowidza, co zawdzięczamy skrupulatności Krzyżaków, pod panowaniem których znajdował się on w latach 1308-1466. Poza prywatnymi dokumentami zaczynają pojawiać się wpisy w księgach gospodarczych z których możemy się dowiedzieć o rachunkach wystawianych wójtowi na np. prace budowlane. Początek XIV wieku to także budowa zamku na wysepce jeziora sobowidzkiego, który przez dwa kolejne wieki przechodził z rąk polskich do rąk niemieckich. Kiedy na początku wojny trzynastoletniej (1454 rok) Krzyżacy poddali go gdańszczanom, ci mieli spalić go, by nie wszedł w ręce wroga i nie posłużył jako jego przyczółek na Pomorzu<sup>6</sup>. Zamek został częściowo odbudowany za rządów Jana Bażyńskiego i przechodził potem na kolejnych dzierżawców z których ostatnim polskim była postać Szymona Tadeusza Kickiego, którym będę się tutaj szczegółowo zajmował.

Ostatecznie zamek został rozebrany w wieku XIX, ale nie był w użytku już praktycznie od czasów potopu szwedzkiego, podczas którego został zniszczony. W roku 1506 Sobowidz stał się starostwem, a pierwszym starostą został Ambroży Pępowski<sup>7</sup>. Po nim urząd ten piastowali przedstawiciele takich rodów jak wspomniani już wyżej Bażyńscy (od wiosny 1512 roku do 1596) czy Weiherowie (1597-1627). To właśnie pomiędzy nimi, a konkretnie między Ludwikiem Bażyńskim, a Janem Weiherem, toczył się spór o władzę w Sobowidzu, wygrany przez tego drugiego. Po śmierci Anny Weiherowej w roku 1627 starostwo przypada kolejno: Kasperowi Denhofowi (1627-1629), Gerhardowi Proenenowi (1629-1664), który stoczył wygrany spór o majątek z Pawłem Działyńskim; Remigjanowi Bystramowi (1696-1704), a po jego śmierci wdowie po nim, która wychodząc za mąż za Piotra wniosła starostwo sobowidzkie do rodu Czapskich, które pozostało w ich rękach aż do końca roku 1758<sup>8</sup>. Właśnie w tym roku na starostwie sobowidzkim pojawia się Szymon Tadeusz Kicki, który otrzymał tę nominację po śmierci swojego poprzednika (przyjmuje się że Jan Czapski zmarł

---

5 D. Dolatowski, op. cit., s. 18-19.

6 J. Bieszk, *Zamki państwa krzyżackiego w Polsce*, Warszawa 2010, s. 305-306. ; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim, 1454-1466*, Toruń 1967, s. 122.

7 P. Czaplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbowie, starostowie Prus Królewskich 1454- 1772*, Toruń 1921, s. 175.

8 Tamże, s. 176.

zimą 1757/1758), a wedle lustracji z 1664 roku wiemy, że pod jego zarządem znalazły się także wsie: Dalwin, Trąbki, Postołowo, Rukosin, Klępiny oraz Rościszewko<sup>9</sup>.

Wypada także przybliżyć historię rodu z którego wywodził się nasz starosta. Kiccy pisali się z Kitk (jest to miejscowość leżąca wówczas w województwie płockim, w powiecie przasnyskim, w gminie Dzierzgowo<sup>10</sup>). Odnaleźć możemy także innych Kickich, którzy często byli mylnie mieszeni między sobą. Należą do nich Kiccy posługujący się herbem Godziemba<sup>11</sup> (pochodzili z Kik pod Świdnicami), herbem Gryf<sup>12</sup> (Warmia) oraz Jelita (z Kik w powiecie szadkowskim, w województwie sieradzkim)<sup>13</sup>. Kiedy idzie o ród, który wydał naszego starostę to posługiwał się on herbem Gozdawa (flores liliae in campo rubeo), który to pojawia się już w połowie XV wieku w *Insignia seu clenodia Regis et Regni Poloniae*, gdzie Jan Długosz uznaje go za rdzennie polski oraz umiejscawia go wśród siedemdziesięciu jeden najstarszych polskich herbów szlacheckich ( „Gozdowa, que Uium caudens in campo rubeo defert. Genus Polonicum et dominis suis fidum.”)<sup>14</sup>. Wedle legendy herb ten od Władysława Hermana otrzymać miał rycerz Krystyn z Gozdawy za wykazanie się wielkim męstwem na polu walki. Tak pisał o tym jeden z największych polskich herbarzy: „Nasi geneologistowie powiadają, że herb ten w Polsce nabyty, nie z cudzych krajów przywieziony; gdy się albowiem rycerz dziedzic na Gozdawie w różnych ekspedycjach w oczach królewskich pięknie z swym męstwem popisał, wziął w nagrodę swych zasług, który od imienia jego nazwany Gozdawą”<sup>15</sup>. Co warto jeszcze zaznaczyć, ten sam Niesiecki, u którego możemy znaleźć tak szczegółowy opis herbu Gozdawa, kiedy przychodzi do rodów, które się nim posługiwali nie wymienia

---

9 Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, T. 11, nr 3, 1938, s. 77.

10 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T. IV, Warszawa 1883, s. 115.

11 A. Boniecki, *Herbarz Polski, wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich, część I*, T. 10, Warszawa 1907, s. 10.

12 Tamże, s. 13.

13 Tamże, s. 14.

14 Z. Celichowski, *Jan Długosz: Insignia seu clenodia Regis et Regni Poloniae. Z kodeksu kórnickiego*, Poznań 1885, s. 21-22.

15 K. Niesiecki, *Herbarz Polski, powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, wyd. J. N. Nepomucen, T. IV, Lipsk 1839, s. 250.

Kickich. Wręcz przeciwnie, w innym miejscu swego dzieła stwierdza, że nie wiadomo jakim herbem posługiwał się ten ród<sup>16</sup>.

Łącznie w zakres tej herbowni wchodzi aż 513 nazwisk<sup>17</sup>, co często powoduje mylne wnioski odnośnie pokrewieństwa poszczególnych rodów, posługujących się tym samym herbem, przy tworzeniu powiązań genealogicznych.

Opracowanie genealogii naszego starosty nastrocza wiele kłopotów. Poczynając od nieścisłości w datach urodzin czy zgonów, a kończąc na przyporządkowaniu poszczególnych postaci do odpowiedniej gałęzi rodowej. Nie pomaga w tych badaniach także brak jakichkolwiek zachowanych do naszych czasów dokumentów metrykalnych, które to gdyby istniały, umożliwiłyby nam opuszczenie sfery domysłów na rzecz niezaprzeczalnych faktów. Nie mając tego przywileju odtworzyłem, na pewno nie w pełni ścisłą, ale jednak jak to najbardziej możliwe dokładną, genealogię najbliższych krewnych Szymona Tadeusza Kickiego.

Kiedy cofniemy się o trzy pokolenia, natrafimy na postać Adama Macieja Kickiego z Kitk, z którego z małżeństwa z nieznaną z imienia przedstawicielką rodu Kuklińskich w drugiej połowie XVII wieku urodził się dziadek naszego starosty, Adam Tomasz. Jest on na tyle ważny, że poczynając właściwie od niego, rozpoczyna się okres wzrostu znaczenia Kickich, którzy do tej pory wiedli raczej skromny żywot<sup>18</sup>. Możemy nawet prześledzić pokrótce jego karierę: w roku 1680 był on wasalem biskupim w Grabowie pod Lubawą, w 1696 odnajdujemy go jako właściciela Płowężka, a pięć lat później otrzymał urząd podczaszego plockiego oraz pisarza grodzkiego. Jego karierę kończy w roku 1712 nominacja na deputata z województwa chełmińskiego na Trybunał Koronny<sup>19</sup>. Wtedy też miał udowodnić swoje szlachectwo<sup>20</sup>.

Jednym z jego synów był przyszły rotmistrz wojsk koronnych oraz podsędek ciechanowski (1730), Aleksander (?-1746), który poślubił Konstancję Przedwojewską. I o ile Alfred

---

16 Tamże, T. V, Leipzig 1841, s. 76.

17 *Leksykon geneologiczno- historyczny. Genealogia Polaków i dynamiczny herbarz rodzin polskich* (online: <https://genealogia.okiem.pl/glossary/glossary.php?word=gozdawa>) dostępny w internecie: 25.11.2018 r.

18 *Zapiski Towarzystwa Naukowego...*, 1938, s. 76.

19 Tamże.

20 *Herby rodów polskich*, red. M. Paszkiewicz, J. Kulczycki, Londyn 1990, s. 100.

Mańkowski powołuje się na tekst z portretu Szymona Tadeusza Kickiego, który znajduje się w kościele lubiszewskim i określa datę jej śmierci na rok 1830<sup>21</sup>, jest to oczywisty błąd (być może jest to pomyłka czysto drukarska). Konstancja zmarła w roku 1730: „...Constantia de Przedwojewskie Jilia Notori Irris Ciechanoviensis Doctobris 1730 A(nno) D(omini)”<sup>22</sup>.

Z małżeństwa tego zrodziło się pięciorgo synów: Michał Aleksander, Ferdynand, Szymon Tadeusz, Jan oraz Antoni<sup>23</sup>. Natrafiamy tutaj na pewne nieścisłości, ponieważ Jan bywa czasami mylnie podawany jako brat, a nie syn Aleksandra. Natomiast Boniecki wspomina go wyłącznie jako tego, który w roku 1778 odmówił złożenia przysięgi Austrii i złożył swój urząd starosty lwowskiego w ręce króla<sup>24</sup>. Jana jako syna Aleksandra spotykamy w artykule Alfonsa Mańkowskiego, który pisze w kontekście Szymona Tadeusza: „Bratem był także Jan, starosta lwowski i koniuszy koronny 1772 roku”<sup>25</sup>. Jeśli przyjmiemy, że Aleksander zmarł w 1746, a Jan miał się urodzić w 1714 (co za tym idzie w 1778 miałby 64 lata) wcale nie możemy wykluczyć, że był on nie tylko zwykłym krewnym, ale bratem naszego starosty. Ostatecznym dowodem na to, że Jan rzeczywiście nim był jest jego pojawienie się w herbarzu Uruskiego, który w krótkim biogramie nie poddaje w najmniejszą wątpliwość ich formy pokrewieństwa i wymienia Jana w jednej linii z pozostałymi braćmi. Wszystko dopełnia fakt, że w korespondencji znajdującej się w łódzkim archiwum państwowym wymienianej między Szymonem Tadeuszem, a Janem, starostą lwowskim (przez pracowników archiwum został on w opisie zbioru nazwany Januszem Kickim; pomyłka ta jest tym bardziej niezrozumiała, że ani żaden Janusz Kicki nie piastował nigdy funkcji starosty lwowskiego, a także na jednym z listów dokładnie widoczny jest podpis: Jan Kicki) zwraca się on do Szymona Tadeusza: „Wielmożny z serca Kochany Bratuniu y luby Dobrodzieju”<sup>26</sup>

Kolejny problem rodzi pojawienie się u Bonieckiego Teresy, jako córki Aleksandra oraz Konstancji. Mamy tutaj do czynienia z kolejnym błędem, ponieważ Teresa była tak naprawdę

---

21 Zapiski Towarzystwa Naukowego..., 1938, s. 76.

22 Napis z tylnej części portretu Szymona Tadeusza Kickiego znajdującego się w Kościele Św. Trójcy w Lubiszewie.

23 A. Boniecki, op. cit., s.12.

24 Tamże, s. 11.

25 Zapiski Towarzystwa Naukowego..., 1938, s. 77.

26 Archiwum Państwowe w Łodzi, 39/592/0/1.7/379.

siostrą Aleksandra, a nie jego córką. Jej rodzicami byli więc Adam Tomasz oraz Katarzyna Czarlińska<sup>27</sup>. Pozostawiając już sferę domysłów należy krótko scharakteryzować jego braci, nim zaczniemy szerzej analizować życie starosty sobowidzkiego.

Najstarszy z jego braci, Antoni, urodził się w 1700 roku. Ożenił się z o trzydzieści lat młodszą Marianną Przanowską, która urodziła mu czterech synów. W 1754 roku był majorem artylerii koronnej, a w roku 1757 został podczaszym zakroczymskim. I to z tym tytułem podpisał elekcję Stanisława Augusta Poniatowskiego w roku 1764<sup>28</sup>. Zmarł w 1772<sup>29</sup>.

Natomiast Jan, przez Seweryna Uruskiego został nazwany „twórca świetności swego domu przez przyjaźń łączącą go z Poniatowskimi i względy króla Stanisława Augusta”<sup>30</sup>. Starosta okniński, a potem podstoli czerwonogrodzki. W 1769 roku jako starosta lwowski dowodził obroną Lwowa przed konfederatami barskimi.<sup>31</sup> Do końca życia wierny królowi, odmówił złożenia przysięgi homogialnej Austrii.

Ferdynand natomiast był kanclerzem katedralnym wrocławskim oraz proboszczem mościckim, a od 1780 roku arcybiskupem lwowskim. Pojawia się także jako metropolita halicki oraz stronnik Stanisława Augusta<sup>32</sup>. Zmarł w 1797<sup>33</sup>.

Co do Michała Aleksandra, w roku 1745 był cześnikiem broclawskim<sup>34</sup>. Za żonę miał jedną z Makomaskich<sup>35</sup>.

---

27 S. Konarski, *Kanoniczki warszawskie: 24. IV. 1744-13. VIII. 1944*, Paryż 1952, s. 111; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, T. VI, Warszawa 1909, s. 302.

28 Oswald Zaprzaniec z Siemuszowej Pietruski, *Elektorów poczet którzy niegdyś głosowali na elektów Jana Kazimierza roku 1648, Jana III roku 1674, Augusta II roku 1697, i Stanisława Augusta roku 1764, najjaśniejszych Królów Polskich*, Lwów 1845, s. 145.

29 A. Boniecki, op. cit., s. 12.

30 S. Uruski, op. cit., s. 303.

31 Tamże.

32 *Dzieje Królestwa Polskiego krótko porządkiem lat opisane, przez Jana Albertrandego, wydanie drugie pomnożone panowaniem Stanisława Augusta, przez X. G.*, Lwów 1846, s. 321.

33 A. Boniecki, op. cit., s. 12.

34 Tamże.

35 S. Uruski, op. cit., 303.

Po uporządkowaniu sytuacji rodzinnej, możemy wreszcie przejść do meritum naszego tematu, mianowicie do życia i działalności ostatniego starosty na Sobowidzu, Szymona Tadeusza Kickiego.

Urodził się on najprawdopodobniej około roku 1728, a możemy to wywnioskować między innymi z opisu Bära, według którego Kicki w roku 1774 miał mieć lat 47<sup>36</sup>. Odpowiadałby to więc rokowi 1728 jako temu, w którym miałby przyjść na świat. Opinię tę potwierdza także Lib. Mart. Lubiszeviens, które przy dacie zgonu podaje, że żył on lat 74. Jeśli przyjmiemy za datę śmierci rok 1803 to wyjdzie nam 1729 jako rok urodzenia. Możemy zatem zamknąć to w latach 1728-1729. O pierwszych latach jego życia wiemy bardzo niewiele.

W roku 1739 pojawił się w matrykule szkolnej jezuitów reszelskich do której to uczęszczał wraz ze swoim bratem Ferdynandem, który to został wpisany w poczet uczniów rok wcześniej. Kolegium to, którego jednym ze sponsorów był Jan Kazimierz, było przeznaczone głównie dla dzieci z rodzin chłopskich (uczęszczali tam także protestanci), pokazuje nam to, że Kiccy nie należeli w tamtym okresie do zbyt majątnych rodów. Jednak sytuacja zapewne odmieniła się w ciągu kolejnych lat, w których to pozycja Kickich zaczęła stopniowo, ale sukcesywnie rosnąć. Ojciec Szymona, Aleksander był gorącym stronnikiem ówczesnie panującego Augusta III, dzięki czemu udało mu się uzyskać dla swojego syna tytuł szambelana królewskiego na co wskazuje inskrypcja na odwrocie lubiszewskiego portretu: „Succamerarius Smi Augusti III Regis Polonia Electoris Saxoniae”<sup>37</sup>. Nie wiemy dokładnie kiedy miał on otrzymać tę honorową godność (poza tym, że możemy ramy zamknąć w latach panowania w Polsce Augusta III, tj. 1733-1763 oraz przesunąć ich datę początkową na okres dorosłego życia Szymona Tadeusza, czyli od około 1748-1750 roku). Wiemy natomiast, że 1 lutego 1758 roku, czyli w wieku około trzydziestu lat otrzymał on od króla starostwo sobowidzkie, które na mocy lustracji z roku 1664 obejmowało oprócz zamku i folwarku wsie: Dalwin, Trąbki, Postołowo, Rukosin, Klępiny oraz Rościszewko, a także okoliczne młyny, barcie i jeziora<sup>38</sup>.

---

36M. Bär, *Behördenverfassung in Westpreussen seit der Ordenszeit*, Danzig 1912.

37 Napis z tylnej części portretu Szymona Tadeusza Kickiego, znajdującego się w Kościele Św. Trójcy w Lubiszewie.

38 Zapiski Towarzystwa Naukowego..., 1938, s. 77.

Okres rządów Kickiego na starostwie można oceniać wyjątkowo ambiwalentnie. Szymon Tadeusz przejął je po śmierci Jana Czapskiego, który panował na Sobowidzu od 12 września 1752, a zmarł zimą 1757/58<sup>39</sup>. Ziemie te pozostawały w posiadaniu Czapskich od blisko pięćdziesięciu lat, kiedy to w 1709 otrzymał je od króla Piotr Czapski<sup>40</sup>. Nie może więc dziwić, że bliscy Jana, wcale nie byli chętni, by oddać starostwo w obce ręce. Szymon jednak nie zważając na to usunął ich z majątku siłą, natychmiast po otrzymaniu nadania od Augusta III. Brak jakichkolwiek wzmianek o reakcji Czapskich może świadczyć, że nie zdecydowali się oni na podjęcie żadnych kroków przeciwko nowemu zarządcy Sobowidza.

Rządy Kickiego na Sobowidzu można opisać w dwojaki sposób, dając do głosu zarówno opiniom jakoby był on uczciwym, hojnym oraz miłosiernym panem, ale także tym, wedle których miał być postrachem okolicy, posługującym się niekiedy wręcz bandyckimi metodami, by osiągnąć swój cel. Oba te osądy łączy jednak jeden wspólny element niepodlegający wątpliwości, mianowicie wielka bogobojność Szymona Tadeusza. U Uruskiego znajdujemy taki oto opis: „Starosta sobowidzki piastował godność dworską, odznaczony był także orderem (zapewne chodzi tutaj o order Św. Stanisława- T. N.), ale ponad miarę starościńską nie wyszedł.”<sup>41</sup>. Swoje obowiązki starosty miał wypełniać wzorowo, był ofiarny na cele szlachetne, cieszył się ogólną czcią i poważaniem.

Wizja hojnego i dbającego o swoje ziemie starosty dobrze wpisuje się w prace podjęte przez niego w pierwszych latach po objęciu urzędu. Miał on „wyreparować izbę dla dworznika i czeladzi”<sup>42</sup>, za jego pieniądze postawiono także przy starym murze zamkowym „budynek pod dachówką o dwóch izbach”<sup>43</sup>, a także opłacił naprawę znajdującej się na lewo od mostu „stajni dla cugowych koni z wozownią w wiązarek cegłą murowany, słomą nakryty”<sup>44</sup>.

---

39 *Poczet starostów knyszyńskich- cz. VII*, (online: [http://www.knyszyn.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=13&sub=6&menu=75&dzialy=75&akcja=artykul&artykul=1314](http://www.knyszyn.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&sub=6&menu=75&dzialy=75&akcja=artykul&artykul=1314)) Dostępne w Internecie dnia: 02. 12. 2018 r..

40 P. Czaplewski, op. cit., s. 176.

41 S. Uruski, op. cit., 304.

42 *Lustracja województw Prus Królewskich 1765: Województwo Pomorskie: Powiaty tczewski, gdański i nowski*, wyd. J. Dygdała, T. 1, cz. 2, Toruń 2003, s. 50.

43 Tamże.

44 Tamże.



Także browar, a „wszystko co w nim kupione za pieniądze Kickiego, [a] przy nim przymurowana darownia do suszenia słodów [też za pieniądze Kickiego postawione]<sup>45</sup>. Dużo więc jak widać działo się dobrego za starostwa Szymona Tadeusza, jednak jak ma się do tego powiedzonko wymyślane przez jego sąsiadów „Starosta Kicki, diabeł sobowidzki”<sup>46</sup>?

Niemiecki historyk John Muhl pisał o nim: „Kicki scheint recht gewalttätiger Natur gewesen zu sein”, co można tłumaczyć: „Kicki wydaje się być dość gwałtowny”<sup>47</sup>. Starosta dał się we znaki sąsiadom już w rok po objęciu urzędu, choć nie sam, a przez mianowanego przez siebie administratora Feliksa Jaświńskiego. W tym samym czasie nominację na leśniczego otrzymał Christoph Moller<sup>48</sup>.

W 1759 roku tenże Jaświński miał uprowadzić sześć koni z dworu kupca ze Szczerbięcina, a następnie pochwycił Andreasa v. Gostomskiego, kiedy napotkał jego ludzi na kradzieży w lesie sobowidzkim. W tym samym miesiącu las sobowidzki miał być świadkiem śmierci ludzi Adama Passera z Turz Dużych (Größe Turse) oraz Pächtersa z Turz Małych (Kleine Turse)<sup>49</sup>. W lipcu tego samego roku Jaświński w imieniu starosty wniósł pozew do sądu, przeciwko zarządcy Klępin, Renkowskiemu, ponieważ ten miał bez wiedzy i pozwolenia Kickiego przesunąć okopy graniczne w lesie sobowidzkim. Spór ten miał być rozstrzygnięty przez sędziego Mateusza Grobzewskiego na korzyść Renkowskiego<sup>50</sup>, co miało rozwścieczyć Szymona Tadeusza.

Skonfliktował się Kicki także z pastorem z Godziszewa (Gardschau<sup>51</sup>) odnośnie przywileju nadanego rycerzowi Crenzowi (również tutaj przedstawicielem starosty przed sądem był Jaświński)<sup>52</sup>. W roku 1761 zarówno Jaświński, jak i Moller wystąpili przed sądem w „mocy i autorytecie” starosty, zapewniając, że wszystkie szkody wyrządzone przez wojsko rosyjskie

---

45 Tamże.

46 A. Samuel, *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich: K-P*, Warszawa 1970, s. 57.

47 J. Muhl, *Studien zur vestpreussischen Gütergeschichte. 1, Geschichte der Dömane Sobbowitz*. Danzig 1921, s. 40.

48 Tamże.

49 Tamże, s. 39.

50 Tamże.

51 *Słownik geograficzny Królestwa...*, T. II, Warszawa 1881, s. 492.

52 J. Muhl, op. cit., s. 40.

podczas odwrotu w czasie wojny siedmioletniej zostały przez Kickiego podane i opisane zgodnie z prawdą<sup>53</sup> (zapewne chodziło tutaj o wycenę kosztów naprawy). Jeszcze tego samego roku dochodzi do incydentu we wsi Dalwin, gdzie miało miejsce podpalenie stodoły, stajni oraz owczarni. Kicki zarządził inspekcję z ramienia której oskarżono o to, a następnie skazano dwójkę jego poddanych z Dalwina<sup>54</sup>. Następne lata przynoszą kolejne konflikty między Szymonem Tadeuszem, a okolicznymi panami. W roku 1762 doszło do sporu granicznego z Grobzewskim z Senslau (Żelistawki) ale został on nierozstrzygnięty, mimo iż obie strony cały czas prowadziły nowe badania (pomiar) graniczne, by udowodnić swoją rację. Podczas jednej z takich wizytacji granicy, miało dojść nawet do bójki między obiema stronami<sup>55</sup>. Wszystkie te agresywne poczynania Kickiego, a raczej jego „prawej ręki” Jaświńskiego dają do myślenia, czy nie stworzył on czegoś na kształt własnego oddziału do tzw. „czarnej roboty”. Wskazywać by na to mogła ich akcja z 14 sierpnia 1765 roku, kiedy „przed zakończeniem mszy” z towarzyszami oraz około pięćdziesięcioma rolnikami ze swoich ziem włamali się do majątku Turze i wywieźli stamtąd część letnich i zimowych plonów do Dalwina, a następnie „podeptali resztę oraz pościnali drzewa”<sup>56</sup>. Ten akt przemocy także trafił przed sąd z powództwa właścicielki Turze, wdowy po pułkowniku Janie Erneście v. Janik.

25 lipca 1767 roku Szymon Tadeusz ożenił się z córką Józefa h. Oksza oraz Ewy z Pruszków, Łucją Marjanną Płaskowską<sup>57</sup>, a związek pobłogostawił stryj Fabian Płaskowski, biskup martyryjski<sup>58</sup>. Posunięcie to było tyleż ważne, że owa Łucja była wdową po staroście Czarlińskim<sup>59</sup>, po którym to wniosła jako posag „klucz stanisławowski”<sup>60</sup>, tj. Stanisławie,

---

53 Tamże.

54 Tamże.

55 Tamże.

56 Tamże.

57 P. Czaplewski, op. cit., s. 176.

58 Zapiski Towarzystwa Naukowego..., 1938, s. 77.

59 F. Schultz, *Geschichte des Kreises Dirschau*, Dirschau 1907, s. 255.

60 Zapiski Towarzystwa Naukowego..., 1938, s. 77.

Czarlin<sup>61</sup>, Goszyn<sup>62</sup> oraz Szczerbięcín<sup>63</sup>. I mimo, iż majątek ten pozostawał podzielony między wszystkich spadkobierców, to właśnie Kiccy mieli trzymać nad nimi zarząd.

Wszystko zmieniło się w roku 1772, kiedy to 16 września do Sobowidza przybyła specjalna komisja złożona z pruskich komisarzy, hrabiego v. Ahlefelda oraz Fr. Valentina (jak wiemy mieli oni podróżować z Kwidzyna przez Skarszewy<sup>64</sup>). Kicki był podczas tej wizyty nieobecny, więc zostali oni podjęci przez jego ekonoma (Ökonom) Jakuba Lewińskiego<sup>65</sup> (według Muhla: Jakuba Lewińskiego<sup>66</sup>). Nieobecność starosty była zapewne spowodowana tym, że dużą część jego uwagi pochłaniały włości, które dostały się pod jego zarząd dzięki ożenkowi z Łucją Marjaną. Tak więc ekonom Kickiego został poinformowany, że starostwo ma zostać przekazane pruskim komisarzom, na co ten musiał przystać. Po tych wszystkich politycznych zawirowaniach Kicki złożył homagium królowi pruskiemu (27 września 1772). Pozostawił on domenę Sobowitz w takim oto układzie: 2946 morgów powierzchni, jedno pustkowie, piętnaście wsi z czterystu czternastoma dymami, z których dwadzieścia siedem znajdowało się w samym Sobowidzu, a sześć w królewskim folwarku Rossischewken (Rościszewko) oraz pięć dziedzicznie wydzierżawionych parceli. Podlegało jej także sześć katolickich wsi (Godziszewo, Trąbki Wielkie, Różyny, Łęgowo, Kłodawa, Skowarcz), a także luterańska wieś szpitalna Rębielcz<sup>67</sup>.

Rok później, podczas pomiarów katastralnych, uznano, że sołtystwo kłepińskie, nadane Szymonowi Tadeuszowi przez władcę polskiego należy mu się dożywotnio, co potwierdził nadaniem Fryderyk II Wielki 24 lutego 1773<sup>68</sup>. Kontrybucja miała z niego wynosić 15 talarów i 35 sgr<sup>69</sup>.

---

61 *Słownik geograficzny Królestwa...*, T. I, Warszawa 1880, s. 735.

62 Tamże, T. II, Warszawa 1881, s. 754.

63 Tamże, T. I, Warszawa 1880, s. 795.

64 J. Muhl, *Geschichte der Dörfer auf der Danziger Höhe*, Danzig 1938, s. 42.

65 *Zapiski Towarzystwa Naukowego...*, 1938, s. 77.

66 J. Muhl, op. cit., s. 42.

67 *Słownik geograficzny Królestwa...*, T. IX, Warszawa 1889, s. 750.

68 *Zapiski Towarzystwa Naukowego...*, 1938, s. 78.

69 J. Muhl, op. cit., s. 88.

Poza Kłępinami pozostały mu także dobra aliodialne i choć do 1774 roku były one współwłasnością wszystkich spadkobierców Czarlińskiego, Szczerbięc in oraz Stanisławie miały stać się własnością Kickich. Tam też, do Stanisławia, przenieśli się oni na stałe, gdzie mogli działać na rzecz leżącego nieopodal kościoła w Lubiszewie. Wiemy, że w 1780 roku w domu Kickich znajdowała się kaplica, w której były odprawiane msze konsekrowane przez jednego z pelplińskich cystersów. Zresztą Szymon Tadeusz był członkiem konfraternii pobożnej cystersów pelplińskich (*confrater totius provinciae*<sup>70</sup>).

W roku 1783 ukończono budowę pałacu w Stanisławiu, a cztery lata później Szymon Tadeusz wprowadził do kościoła w Lubiszewie Bractwo Pocieszenia Matki Boskiej. Znamy dokładniej opis tego wydarzenia dzięki relacji proboszcza lubiszewskiego Franciszka Piechowskiego, który o samym Kickim mówił: „Za największym staraniem y promocyą JWPP Kickich [...] dom JW państwa Kickich był y jest w uczynkach chrześcijańskich [przykładem], przystało więc, aby [...] Za dobry przykład życia domowego, ziemiańskiego i kościelno-religijnego spotkało go niezwykle uznanie”<sup>71</sup>. Samo wprowadzenie bractwa miało wyglądać wedle Piechowskiego następująco: „Na pięknie przybranej poduszce instrument trzymający JW Szymon Tadeusz Kicki [...] [za nim] szła, niosąc świecę zapaloną [...] JW Maryanna Kicka starościna Sobowicka [...]”<sup>72</sup>. Zaraz potem Szymon Tadeusz został protektorem, a jego małżonka protektorką bractwa<sup>73</sup>. Piechowski nie był jedynym duchownym, który wychwalał zalety Kickiego. 28 października 1793 roku z okazji imienin starosty, kazanie zadedykował mu ks. Józef Aubracht z Prądzony Prądzynski.

Można się było z niego dowiedzieć m. In. tego, że ufundował on chrzcielnicę, przedstawiającą Jonasza, gdy z miednicą w ręku wychodzi z paszczy wieloryba, a także ambonę w kształcie dziobu łodzi oraz konfesjonał<sup>74</sup>.

---

70 R. Frydrychowicz, *Geschichte der cistercienserabtei Pelplin und ihre bau- und kunstdenkmäler*, Düsseldorf 1907, s. 201.

71 Zapiski Towarzystwa Naukowego..., 1938, s. 78.

72 Zapiski Towarzystwa Naukowego, T. 1, nr 11, 1910, s. 250.

73 Tamże, s. 252.

74 Zapiski Towarzystwa Naukowego..., 1938, s. 79.

W roku 1800 zmarła żona Szymona Tadeusza, Łucja Marianna, miała wtedy 75 lat. Pogrzeb odbył się 2 grudnia, a jej ciało złożono w pelplińskim grobowcu Czarlińskich<sup>75</sup>. Szymon Tadeusz zmarł trzy lata później (Muhl podaje błędnie jako jego datę śmierci rok 1805<sup>76</sup>), 4 sierpnia 1803 roku<sup>77</sup>, a pogrzeb odbył się dwa dni później w Lubiszewie.

Kicki zapisał Stanisławie oraz Szczerbięcin w testamencie swojej bratanicy Joannie Młockiej, a 2000 talarów przekazał na rzecz kościoła lubiszewskiego<sup>78</sup>.

Jakich wniosków, by nie wyciągnąć z analizy życia Szymona Tadeusza Kickiego, trzeba przyznać, że był on postacią niezwykle interesującą i godną przypomnienia. Niestety podczas rozmów z mieszkańcami Sobowidza, praktycznie każdy przyznawał, że nigdy nie słyszał o tej postaci, a szkoda, ponieważ niezaprzeczalnie była to jedna z najbarwniejszych postaci w historii Sobowidza.

## **Bibliografia:**

---

75 R. Frydrychowicz, op. cit., s. 461.

76 J. Muhl, *Geschichte der Dömane...*, Danzig 1925, s. 39.

77 R. Frydrychowicz, op. cit., s. 201.

78 Zapiski Towarzystwa Naukowego..., 1938, s. 80.

### **Źródła oraz opracowania o charakterze źródłowym:**

Boniecki A., *Herbarz Polski, wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich, część I*, T. 10, Warszawa 1907.

Celichowski Z., *Jan Długosz: Insignia seu clenodia Regis et Regni Poloniae. Z kodeksu Kórnickiego*, Poznań 1885.

*Dzieje Królestwa Polskiego, krótko porządkiem lat opisane, przez Jana Albertrandego, wydanie drugie pomnożone wladaniem Stanisława Augusta, przez X. G.*, Lwów 1846.

*Lustracja województw Prus Królewskich 1765, Województwo Pomorskie: powiat tczewski, gdański i nowski*, wyd. J. Dygdała, T. 1, cz. 2, Toruń 2003.

Niesiecki K., *Herbarz Polski, powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, wyd. J. Nepomucen, T. IV, Lipsk 1839.

Oswald Zaprzaniec z Siemuszowej Pietruski, *Elektorów poczet którzy niegdyś głosowali na elektów Jana Kazimierza roku 1648, Augusta II roku 1697, I Stanisława Augusta roku 1764, najjaśniejszych Królów Polskich*, Lwów 1845.

### **Literatura:**

Bär M., *Behördenverfassung in Westpreussen seit der Ordenszeit*, Danzig 1912.

Bieszk J., *Zamki państwa krzyżackiego w Polsce*, Warszawa 2010.

Biskup M., *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim, 1456-1466*, Toruń 1967.

Boniecki A., *Herbarz Polski, wiadomości historyczno-geologiczne o rodach szlacheckich, część I*, T. 10, Warszawa 1907.

Bugalska H., *Toponimia byłych powiatów gdańskiego i tczewskiego*, Gdańsk 1985.

Czaplewski P., *Senatorowie świeccy, podskarbowie, starostowie Prus Królewskich 1454-1772*, Toruń 1921.

Dolatowski D., *Z dziejów sołectwa Sobowidz w gminie Trąbki Wielkie od czasów najdawniejszych do roku 1945*, Gdańsk 2017.

Frydrychowicz R., *Geschichte der cistercienserabtei Pelplin und ihre bau- und kunstdenkmäler*, Düsseldorf 1907.

*Herby rodów polskich*, red. M. Paszkiewicz, J. Kulczycki, Londyn 1990.

Konarski S., *Kanoniczki warszawskie: 24. IV. 1774- 13. VIII 1944*, Paryż 1952.

Muhl J., *Studien zur vestpreussischen Gütergeschichte, 1. Geschichte der Dömane Sobbowitz*, Danzig 1921.

Muhl J., *Geschichte der Dömane Sobbowitz*, Danzig 1925.

Muhl J., *Geschichte der Dörfer auf der Dömane Höhe*, Danzig 1938.

*Onomastica Slavogermanica*, red. R. Fischer, S. Rospond, T. 14, Warszawa 1984.

Samuel A., *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich: K-P*, Warszawa 1970.

Schultz F., *Geschichte der Kreises Dirschau*, Dirschau 1907.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T. I, Warszawa 1880.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T. II, Warszawa 1881.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T. IV, Warszawa 1883.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, T. IX, Warszawa 1889.

Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, T. VI, Warszawa 1909.

Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, T. 1, nr 11, 1910.

Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, T. 11, nr 3, 1938.